

# BE MAGAZYN

BE TOGETHER

ISSN 2084-7823

ISSUE 19 \ \ 02 2014

cena 0.0 zł

**KULTURA | MODA | URODA | DESIGN**





RAZEM

Z BIELĄ

I CZERNIĄ



Czerń i biel, częściej osobno niż razem, szczególnie w pomieszczeniach mieszkalnych. To nie tylko wizualny kontrast dwóch barw, ale także kontrast niesionych przez nie treści. Henry Ford sprzedając na początku XX wieku słynnego Forda model T, mawiał: „Możesz otrzymać samochód w każdym kolorze, pod warunkiem, że będzie to kolor czarny”. Neutralna biel odstrasza szpitalnymi skojarzeniami, w dalszym ciągu przez niektórych traktowana jest z wielką rezerwą. Ale projektanci wiedzą, jak połączyć te dwa ponadczasowe kolory, aby wewnątrz zachwycało swoim nieodpartym pięknem.

Biały i czarny stanowią bardzo osobliwy duet, jako że znajdują się na przeciwnych stronach palety; tworzą duży kontrast, którym można odpowiednio manipulować. Ważne jednak jest właściwe wyczuwanie proporcji. Stosując te kolory we wnętrzu, trzeba pamiętać, aby jeden z nich był dominujący, a drugi dopełniał go. Projektantka wnętrz Anne Sophie Gonneau zmierzyła się z tym połączeniem w jednym z mieszkań, znajdujących się w dzielnicy St Denis w Montrealu.







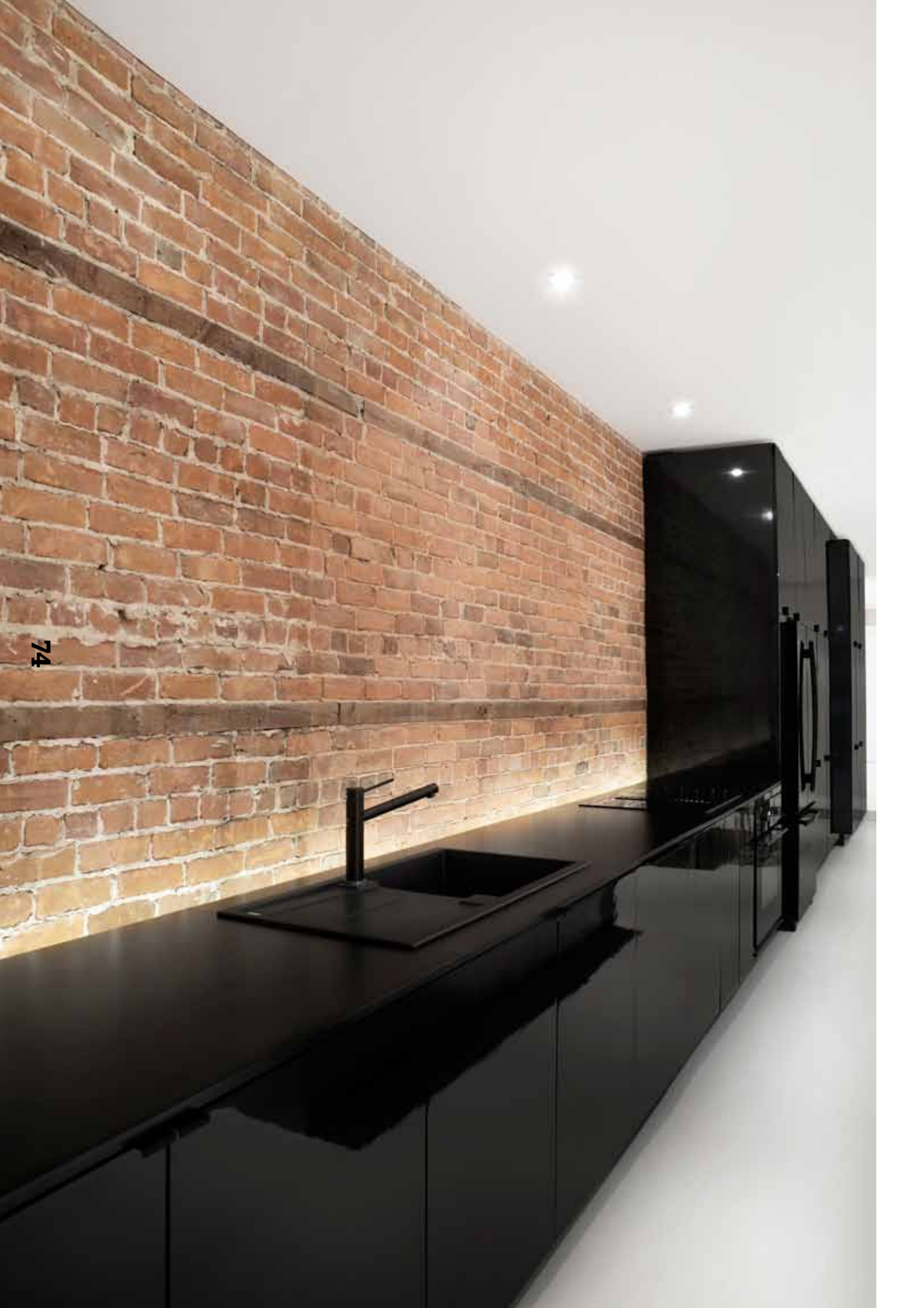
Wchodząc do środka wąskim korytarzem, trafiamy do umeblowanego na czarno aneksu kuchennego, rozjaśnionego białą podłogą, ścian i sufitu. Zestawienie to przełamuje ceglana ściana, podświetlona światłem o ciepłej barwie, wydobywającym bogatą fakturę odzyskanego materiału. Lakierowane szklane fronty szafek kuchennych to wbrew pozorom bezpieczne rozwiązanie. Powstają one w wyniku połączenia dwóch tafli szkła folią, która eliminuje możliwość skaleczenia się w przypadku stłuczenia.



Na dodatek szkło stosowane w ich produkcji jest hartowane, co również zmniejsza ryzyko jego zniszczenia. Czarny pas mebli równoważą dwie białe wyspy, z których jedna jest kuchennym blatem roboczym, wykonanym z satynowego białego granitu, a druga to stół jadalny, nad którym wisi miedziana lampa projektu Toma Dixona.

Na prawo od wejścia znajduje się salon z panoramicznym oknem, wychodzącym na ulicę. Wyraźny akcent kolorystyczny to niewątpliwie butelkowozielona obszerna sofa. Delikatny marmuro-







wy stół utrzymany jest w jasnej tonacji, podobnie dwa krzesła o wdzięcznej nazwie PP503 autorstwa Hansa J. Wegnera. Nad szafką telewizyjną znajduje się lampa Ernesto Gismondi, sprzedawana przez włoską firmę oświetleniową Artemide.

Do czerni i bieli pasuje każdy dodatek, a wiadomo, że nic lepiej nie dekoruje wnętrza jak regały z książkami, których grzbiety dyskretnie ubarwiają pokój, dodając mu charakteru, a ich tytuły mówią co nieco o właścicielach.

Sypialnia została wydzielona dość blisko strefy dziennej mieszkania; dzięki przeszkleniu na pierwszy rzut oka wydaje się pozbawiona intymności. Jest to posunięcie dość odważne, jednak, aby uzyskać trochę prywatności, wystarczy zasunąć białą kotarę.

By zbalansować użyte materiały, część powierzchni pokryto drewnem, którego faktura została zmiękczonej przez wodę. Przypomina ono drewno wyrzucane przez morze (typu driftwood).

W głębi mieszkania znajduje się minimalistyczna łazienka, gdzie także skontrastowano dwie barwy - czerń zastąpiono grafitem (projektantka wykorzystała go w strefach intymnych łazienki, takich jak prysznic i ubikacja) zestawionym z bielą pozostałej części pomieszczenia. Prostotę i surowość całości podkreśla ograniczenie wszystkich dodatków do minimum i zastosowanie również takiego materiału, jakim jest stal.

Biel rozświetla wnętrza, dodając im przestronności, czerń elegancji, drewno i cegła przytulności, ciepła i charakteru. Cała przestrzeń uzyskała uporządkowaną formę. Wykorzystanie różnorodnych materiałów od bogatej faktury drewna i cegły, poprzez gładkość szklanych i lakierowanych powierzchni szafek, zostało dokładnie przemyślane przez projektantkę. Całość współtworzy idealną mieszankę smaków, na którą skusiłby się niejeden z nas. ■

